

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie tańsze

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze, poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Wojna rozszerza się na całe Chiny

Wojna chińsko-japońska na Dalekim Wschodzie rozszerza się coraz to bardziej.

Z kół oficjalnych japońskich komunikują, że działalność lotnictwa japońskiego rozszerzona zostaje na cały obszar Chin, to znaczy, że bombardowane będą wszystkie lotniska chińskie, jak również wszelkiego rodzaju obiekty wojskowe. Japońskie kierownictwo sił morskich ogłasza, że stosować będzie wszelkie środki, mające na celu uniemożliwienie dostarczania amunicji i broni do Chin.

Nankin. — Rząd zarządził mobilizację wszystkich mężczyzn w wieku od lat 18 do 45. Według doniesień chińskich Chińczycy mieli odzyskać z powrotem zarówno wieś, jak i fort Wusung. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie ma.

Szanghaj. — Wiadomość, że koło Szanghaju odbędą się w bliskiej przyszłości wielkie operacje wojenne, znajduje swe potwierdzenie w koncentracji wojsk chińskich, odbywających się pod Szanghajem. Przybyły tu liczne rezerwy chińskie, które częściowo pochodzą z północnych Chin. Również z Nankinu przysłano wielki transport oddziałów chińskich. Pomiedzy posiłkami chińskimi znajdują się trzy dywizje pierwszego korpusu armii chińskiej, które uchodzą za elitę armii chińskiej. Cała ilość sił chińskich na terenie Szanghaju oceniana jest na około 14 dywizji. Istnieją natomiast poważne wątpliwości, czy Chińczycy rozporządzają dostateczną ilością artylerii na tym terenie. (ATE)

Peiping. — Oddział wojsk chińskich napadł na francuską misję katolicką, położoną u stóp góry Wanszu, na przedmieściu Peipingu i po zranieniu jednego misionarza uprowadził 10 zakonników, należących do misji. Oddziały japońskie, do których przyłączyli się członkowie ambasady francuskiej, zarządziły pościg. 15 uczniów chińskich szkół normalnych, znajdujących się w misji, zostało zagarniętych przez wojska japońskie.

Szanghaj. — Siedem samolotów japońskich pojawiło się wczoraj nad Kantonem, bombardując baterie przeciwlotnicze, oraz lotnisko. Chińczycy mieli podobno zestrzelić dwa samoloty biorąc udział w nalocie. Japończycy ze swej strony twierdzą, że zestrzelili jeden z samolotów chińskich, które przeprowadziły wczoraj atak na statek amerykański „President Hoover”.

Tokio. — Z Szanghaju donoszą, że wojska japońskie zajęły wczoraj miasteczko Wusung, położone pod Szanghajem a będące dawną fortecą chińską. Miasteczko to ma specjalne duże znaczenie strategiczne. Donoszą również o wielkiej aktywności artylerii japońskiej w rejonach Pekinu i Tientsinu.

Zdobycie Wusungu uważane jest w Szanghaju jako wstęp do wielkich operacji wojennych, do przeprowadze-

nia których Japończycy wylądowali dalsze posiłki. Na wszystkich frontach przed Szanghajem wzmogły się działania wojenne, przy czym szczególnie o-

kolice północnego dworca oraz dzielnice położone na zachód od niego były przedmiotem bombardowania przez samoloty japońskie.

Ostateczna likwidacja zatargu wawelskiego

Miedzy nuncjuszem Stolicj Apostolskiej w Polsce ks. arcybiskupem Cortesi, a ministrem spraw zagranicznych Beckiem dokonano w miarę not dotyczących likwidacji zatargu wawelskiego. Noty te ostatecznie uzgadniają stanowiska Kościoła i Głowy Państwa w wypad-

ku ewentualnych zmian jakie mogłyby zajść w rozmieszczeniach zwłok królów i ludzi zasłużonych w podziemiach wawelskich. Odtąd wszelkie zmiany dokonywane będą po obopólnym porozumieniu władz kościelnych z Prezydentem Rzplitej.

Aresztowania i rewizje wśród ludowców

Warszawa, 2. 9. (ag). Po przeprowadzeniu rewizji w dn. 30 i 31 ub. m. policja aresztowała w Warszawie apl. Ścigalskiego, sekr. zarządu wojew. Stron. Ludowego na woj. warszawskie oraz J. Gójskiego, kierownika organizacji na woj. lubelskie. Poprzednio został aresztowany sekretarz powiatu warszawskiego K. Majeranowski.

Rawicz, 2. 9. (ag). Policja państwowa z posterunków Chojna i Jutrosina w woj. poznańskim przeprowadziła rewizję, poszukując ulotek strajkowych, w mieszkaniach sekretarza powiatowego Stron. Ludowego Mądrego, sekretarza zarządu okręgowego Wielkopolskiego Związku Młodz. Wiejskiej Alery i W. Kreczmera. Ulotek nie znaleziono.

Żnin, 2. 9. (ag). U sekretarza zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego Węgrzyna w pow. żnińskim przeprowadzono rewizję.

Tarnów, 2. 9. (ag). Po strajku chłopskim w pow. tarnowskim woj. krakowskiego, aresztowano prócz dra Chmiela i wiceprezesa Witka z 5 wsi 24 członków Stronnictwa Ludowego, a mianowicie: Kielbase, Moskala, Drwala, Wałaszka, Mroza, Bryle, Ostrege, Kornhauza, Motkę, Chrzanowskiego, Dubasińskiego, Zabińskiego i 4 Bogaczów z Pawężowa, Topolskiego z Meszny Szlacheckiej, Zycha, Bogacza Mar-

ka, Sutkowskiego, Wajdę ze Śmigła ad Tarnów, Szefa z Łęgu, Niemca ze Siemiechowa.

PROF. KOT.

Prasa pisała o odwiezieniu profesora Kota pod eskortą do Krakowa i osadzeniu tam w areszcie śledczym. Wiadomość ta jest nieścisła, gdyż sprawa przedstawiała się inaczej. Mianowicie chorego prof. Kota strzeża w Zakopanem policja. Nakaz aresztowania istotnie wydano, ale prof. Kot przebywa w Sanatorium.

SEKRETARZ NACZELNY STRON. LUD. PRZED SADEM.

Warszawa, 2. 9. (ag). W Sądzie Grodzkim w Koninie odbyła się rozprawa przeciwko sekretarzowi nacelnemu Stronnictwa Ludowego, J. Grudzińskiemu, oskarżonemu o obrazę sądu. Po przesłuchaniu świadków oskarżenia i obrony oraz przemówieniu obrońców, mec. Wilamowskiego z Łodzi i apl. Reka z Warszawy, sąd wydał wyrok uniewinniający. Wnosząc o skazanie funkcjonariusz policji państwowej zapowiedział apelację.

NACZELNY ORGAN STRON. LUDOWEGO NIE UKAZAŁ SIĘ

Warszawa, 2. 9. (ag). Wycho-dzący w Warszawie organ nacelnego Stronnictwa Ludowego, „Zielony Sztandar”, nie ukazał się w tym tygodniu.

Lewoniewskiego jeszcze szukają

Poszukiwania lotnika sowieckiego Lewoniewskiego, który w czasie próby przelecenia ponad biegunem północnym z Moskwy do Ameryki Północnej, zaginął wraz z kilku współtowarzyszami, prowa-

dzone są nadal. Istnieje jednak słaba nadzieja odnalezienia lotników. Poszukiwania prowadzi najwybitniejsi lotnicy sowieccy i amerykańscy oraz wybitni znawcy krain podbiegunowych.

To nie jest odpowiedź

Ogłosiliśmy bez jakichkolwiek komentarzy komunikat p. premiera Składkowskiego o strajku chłopskim i wynikłych w Małopolsce zajściach.

Komunikat p. premiera różni się od poprzedniego komunikatu oficjalnego, wydanego pod nieobecność premiera Składkowskiego w kraju, tym, że nie ma w nim mowy o „insynuacjach ze zewnątrz”, a wyraźnie mówi się już o tym, że strajk chłopski przeprowadziło Stronnictwo Ludowe. A więc już nie komuniści, wysłannicy Moskwy, jak to społeczeństwu na skutek pierwszego komunikatu oficjalnego wmówić chciała prasa usłużna i podchlebiana się, tylko Stronnictwo Ludowe.

Do tego Stronnictwo Ludowe się przyznaje. Nie tai, że zorganizowało strajk chłopski. Nie tai też tego, że strajku chłopskiego domagały się „doby” stronnictwa. Ale wyraźnie też zaznaczyło i zaznacza, że strajk chłopski nie miał na celu wygłodzenia miast i szkolenia robotników miejskimu, co zresztą w krótkim a z góry wyznaczonym terminie 10-dniowym byłoby dążeniem śmiesznym i niewykonalnym. Strajk ten był jedynie manifestacją polityczną, czego nie zmienia nawet plugawie napaści „Gazety Polskiej”, „Warszawskiego Dziennika Narodowego” ani innych pomniejszych pism sanacyjnych i endeckich.

Strajk był bronią legalną, może dla Polski nieco dziwną bronią polityczną ale bo też i dziwne w Polsce panują stosunki polityczne.

Dla przykładu możemy wziąć rezolucje polityczne wręczone przez chłopów w ub. roku w Nowosielcach p. marszałkowi Rydzowi Smigłemu. Otrzymali chłopci odpowiedź? Nie! A przecież chyba chłopci zasłużyli sobie choćby na odpowiedź odmowną?!

Nie było jasnej odpowiedzi ze strony p. marszałka Rydza Smigłego, to też chłopci drogą strajku chcieli osiągnąć wiadomości, jak się na ich żądania polityczne „góra” zapatruje.

Komunikat więc premiera Składkowskiego nie jest odpowiedzią na strajk chłopski. Nie mówi p. premier, co się stanie z postulatami politycznymi chłopów polskiego, nie zawiadamia tego chłopów, że żądania jego rozpatrzy się.

Komunikat ten, jest oświeceniem wypadków, jakie zaszły podczas strajku chłopskiego. Dalej głosi komunikat, że sprawcy tych krwawych zajść będą pociągnięci

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej.)

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej.)

do surowej odpowiedzialności. Miejmy jednak nadzieję, że pociągnięci zostaną prawdziwi sprawcy zająć. Miejmy nadzieję, że nie będzie pomyłek co do tego, kto jest właściwym sprawcą, kto był właściwym podżegaczem, kto miał zadanie ułatwione. Skrupulatne dochodzenia mogą wszystkie te szczegóły ustalić.

To wszystko jednak nie zmienia faktu, że chłopci jeszcze nie otrzymali odpowiedzi na rezolucje nowosieleckie. To wszystko nie zmienia położenia politycznego wewnątrz kraju. Zagadnienie polityczne, odnoszące się do praw politycznych chłopów polskiego zawsze jeszcze pozostaną nie rozwiązane.

Chyba że za odmowę należy uważać ostatni ustęp komunikatu p. premiera. W tym wypadku należy jednak stwierdzić, że i tu nawet kryją się pewne niejasności, na skutek czego każdy na swój sposób usęp ten może tłumaczyć. Należałoby sobie życzyć, ażeby odmowa ta była wypowiedziana jeszcze jaśniej i wyraźniej, ażeby wszelkie ewentualnie istniejące jeszcze złudzenia zostały stanowczo rozwiązane.

W. Z.

Uwagi po strajku

Strajkiem chłopskim zajmują się prasa wszelkich odcieni. Oczywiście, że każda na swój sposób. Zabrał też głos czołowy publicysta „Kuriera Warszawskiego“ p. B. Koskowski, który do wszelkich zagadnień podchodzi zawsze rozumnie i prawie że bezstronnie.

P. B. K. na wstępie zauważa, że patrzenie prosto w oczy prawdzie odpowiada lepiej powadze sytuacji, niż zwy-

czajowe szukanie wszędzie tylko ręki komunistycznej. Stronnictwo Ludowe nie chce i nie może się wyprzeć akcji, którą przedsięwzięło bez ukrywania się za czyjeś kolwiek plecy, a społeczeństwu nie powinno się opowiadać, iż zawsze w Polsce tylko komuniści są reżyserami wszelkich opozycyjnych ruchów politycznych.

Wypowiadanie prawdy jest w każdych okolicznościach zdrowsze dla dorosłych od bajek, usypiających dzieci. Ani rząd, ani społeczeństwo nigdy nie zarobiłyby na

tym, gdyby mu ciągle pokazywano rzeczywistość w świetle fałszywym.

Stronnictwo Ludowe, uznając położenie w kraju za ciężkie i uważając, że polityka rządowa jest nacechowana biernością, postanowiło urządzić demonstrację czysto polityczną. W tym celu wybrało ono formę, która wydawała mu się najprzystępniejszą dla chłopów, najbardziej przystosowaną do warunków legalnych w państwie i najwymowniejszą dla ogółu polskiego.

Teraz z natury rzeczy powstaje pytanie z zakresu kapitalnych kwestii państwa: co dalej?

Nikt nie zaprzeczy, że Stronnictwo Ludowe zajmuje nie małe miejsce co najmniej w dwu własnie najdojrzalszych politycznie dzielnicach polskich i że jest na wsi prawdziwą siłą polityczną. Kto zdobędzie się na lekceważenie tak ważkiego czynnika i kto może się ludzi, że potrafi go unieść, albo przynajmniej poważnie osłabić? Od trzydziestu lat w Małopolsce, a od dwudziestu lat w całej Polsce ludowcy grali znaczną rolę i nie zapowiadają, żeby ona, ta rola, miała im wypaść z rąk. Chłop polski bardzo się budzi politycznie i wychodzi ze stanu dotychczasowej bierności.

W prasie polskiej dawano nieraz wyraz niepokojowi z powodu możliwej radykalizacji społecznej mas chłopskich. Jest to istotne zagadnienie o wadze niepospolitej. Można powiedzieć, że ono będzie rozstrzygało o treści i formie najbliższego rozwoju Polski.

Zaledwie kilka miesięcy temu mieliśmy sposobność notować na tym miejscu liczne przejawy „unarađawiania się“ warstwy chłopskiej, czyli jej emancypowania się z pod wpływów hasel klasowych na rzecz ideałów ogólnonarodowych. Wielki jest ten proces, w którym na miejsce Szeli występuje zwycięsko Kościusko. Gdyby on odbywał się dalej w równie stanowczym tempie, to zabezpieczyłby państwu polskiemu silny i trwały postęp na szerokich fundamentach społecznych. TO TEŻ OPIĘKA NAD UMIARKOWANYM RUCHEM CHŁOPSKIM NARZUCA SIĘ, JAKO OBOWIĄZEK WSZYSTKICH ROZSAĐNYCH I PRZENIKLIWYCH POLITYKÓW I MEŻÓW STANU.

„CZAS“ O STRAJKU CHŁOP. SKIM.

Zdaniem „Czasu“ rząd miał do wyboru: albo porozumieć się ze Str. Ludowym, albo wyrwać wieś z pod jego wpływów. Pierwsze wyjście było możliwe w okresie manifestacji nowosieleckiej, jednak reżim pomajowy nie wkroczył na tę drogę.

Próby wyrwania wsi z pod wpływów Str. Ludowego — zdaniem organu konserwatywnego — także zawiodły. Przegrała polityka „zielonych pól“, czyli polityka „powierzchnowego ład i porządku“. Chłopi nie dali się pozyskać także obietnicami reformy rolnej, czyli zamianą praw politycznych na... morgi. Wreszcie nie udało się akcja t. zw. „kadzielchopów“.

Zwolnienie Polaków z aresztu

Gdańsk. W dniu 30 bm. zwolnieni zostali z aresztu ochronnego polscy urzędnicy kolejowi: Warczyński, Kornat, Pleger, Filipowski i Bukowski aresztowani przed kilku dniami za niesposylenie swych dzieci do szkoły niemieckiej. Zwolnienie to jest niewątpliwie następstwem interwencji Komisarjatu Generalnego R.P. w Gdańsku. Jednakowoż zarządzone Senatu Gdańskiego ani nie rozwiązuje sprawy merytorycznej, ani też nie może być uważane za spełnienie słusznych postulatów strony polskiej, gdyż władze

gdańskie nie zmieniły zasadniczo swego postępowania i w dalszym ciągu zmuszają dzieci polskie do uczęszczania do szkół niemieckich. Pewne odprężenie, jakie spowoduje cofnięcie jaszkrawo bezprawnego przetrzymywania kolejarzy polskich w areszcie ochronnym musi znaleźć swe uzupełnienie w przywróceniu także w zasadniczej sprawie szkolnej stanu prawnego, jeżeli normalizacja stosunków polsko-gdańskich nie ma być narażona na szwank. (ATE).

Zawarcie paktu nieagresji ZSRR. z Chinami

Kałgan w rękach Japończyków — Zacięty opór Chińczyków

Nankin. — Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych rządu centralnego donosi oficjalnie, że dnia 23. VIII. Chiny zawarły pakt nieagresji z Rosją sowiecką. Równocześnie podano treść tego paktu do wiadomości publicznej.

Obejmuje on 4 punkty, z których pierwszy jest potępieniem polityki wojennej. Artykuł drugi przewiduje, że w razie gdyby jeden z kontrahentów został napadnięty, drugi kontrahent nie będzie napastnikowi temu pomagać. Artykuł trzeci stwierdza, że wszystkie dotychczasowe zobowiązania oraz układy pomiędzy obu państwami pozostają nadal w mocy. W artykule czwartym określono czas trwania paktu nieagresji na 5 lat.

Poinformowane koła w Nankinie komentują układ ten w ten sposób, że nie był on niespodzianką dla nikogo, albowiem z inicjatywy rządu chińskiego rokowania w sprawie paktu nieagresji ZSSR trwały przeszło rok. Na skutek powstałej obecnej sytuacji narzuciła się konieczność doprowadzenia tych rokowań do końca, pakt nieagresji z Rosją sowiecką stanowi bowiem zabezpieczenie tyłów dla Chin zajętych konfliktem z Japonią. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych w Nankinie miał oświadczyć, że Chiny są gotowe zawrzeć taki sam pakt nieagresji z Japonią celem utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Natomiast w kołach zbliżonych do japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Tokio widzą w pakcie nieagresji chińsko-sowieckim wpływ coraz wyraźniejszy czynników rządu nankińskiego, czynników komunistycznych i nastrojonych wrogo dla Japonii. Komentarz Nankiński, wedle którego zawarty pakt o nieagresję należy uważać za podstawę kolektywnego systemu bezpieczeństwa w Azji

Wschodniej, zostaje tutaj w najostrożniejszy sposób odrzucony. ATE.

Moskwa. — Komisarjat spraw

zagranicznych potwierdził oficjalnie zawarcie paktu nieagresji ZSRR z Chinami. (ATE)

Konferencja Prezydenta, Mościckiego z Marsz. Rydzem-Śmigłym

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjechał na krótki pobyt do Warszawy i przyjął w obecności marszałka Śmigłego-Rydza p. prezesa rady ministrów gen. Ślawoja Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących sprawach rządu.

*

Marszałek Śmigły-Rydz przyjął w sobotę przed południem premiera gen. Ślawoja Składkowskiego. W kołach politycznych przypuszczają, że wizyta ta ma związek z sytuacją polityczną, jaka wytworzyła się podczas nieobecności premiera w kraju.

Władze gdańskie pozbawiły nauczycielkę-Polkę praw nauczania

Władze gdańskie nadesłały do Ministerstwa Szkolnej pismo zawiadomieniem, że pozbawiają prawa nauczania w szkołach polskich w Gdańsku panią prof. dr. Jeżową. Powodem tego ma być książka jej p. t.: „Die Bevölkerung und Wirtschaft, Verhältnisse in Westlichen Polen“, która ukazała się w tych dniach w drugim wydaniu. W zarząd-

zeniu władz gdańskich powiedziane jest, że „osoba pisząca książkę, godzącą w honor Rzeszy Niemieckiej, niegodna jest posiadania prawa nauczania w szkołach na terenie Gdańska“. Zaznaczyć należy, że dr. Jeżowa od r. 1933-go jest na emeryturze a obecnie pozbawiono ją praw nauczania. (ATE).

Strajk głodowy w więzieniu

Wąbrzeźno (ag.)

W więzieniu sądowym w Wąbrzeźnie wybuchł strajk głodowy kilku więźniów. Zastosowane przymusowe odżywienie doprowadziło do

furii jednego z więźniów, który zdemolował cele i uszkodził całkowicie drzwi, wiodące do celi. Władze sądowe zaprowadziły porządek.

Biskupin wciąż na widowni

W ostatnich tygodniach rozkopano 200 m kw. grodu odsłaniając część ulicy określonej i wychodzącej z niej trzecią i czwartą ulicę poprzeczną. Obok odkrytego falochronu natrafiono na resztki pomostu zbudowanego w podobny sposób, jak ulce. Przeznaczenie tego pomostu, znajdującego się poza obrębem grodu, jest dość zagadkowe.

W odkrytej części grodu znaleziono dużo różnych przedmiotów, z których wymienić należy przede wszystkim ułamki drugiej „nieckiej“ drewnianej, części dwu osi dębowych od wozu z kołami szprychowymi, szpiłę z brzo-

zu długości 30 cm, ułamki dużego naczyńa grafitowanego i zdobionego odciśkami naszyjnika oraz zagadkowy przedmiot kamienny.

Obecnie odsłonięto wykop z r. 1934 celem dokonania zdjęć balonowych. Dzięki przyznaniu przez wojewódzkie biuro Funduszu Pracy z Poznania dalszej dotacji na pracę, zatrudnia się obecnie 85 robotników. Napływ zwiedzających do Biskupina jest bardzo liczny, m. in. wykopaliska zwiedził uczestnicy kursu dla cudzoziemców w ilości 75 osób.

Obrady Małej Ententy

W letniej rezydencji króla rumuńskiego Karola w Sinaia, w dniach 30 i 31 sierpnia br. odbyła się konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy (Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii). Na konferencji tej omawiano zagadnienia ogólnego położenia międzynarodowego, oraz stanowisko jakie wobec tych zagadnień mają państwa Małej Ententy.

Według wydanego komunikatu konferencja wykazała całkowitą jednomyślność we wszystkich poruszanych zagadnieniach, m. in. oświadczone się przeciwko reformie Małej Ententy, oraz za bezwzględny przestrzeganiem polityki niemieszania się w sprawy wewnętrzne Hiszpanii.

**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

Sensacje z procesu Fleischerowej i tow.

Głośny proces krakowski przeciwko Fleischerowej i jej towarzyszom ma się ku końcowi. Przesłuchanie świadków zostało już zakończone. Obecnie przemawiają obrońcy oskarżonych i prokurator, wyrok zaś zapadnie prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Poniżej podajemy znowu szereg fragmentów z tego procesu osłaniającego kulisy największej afery z lat ostatnich.

ZEZNANIA PREZESA SYROWEGO

Następny świadek — to prezes sądu okręgowego w Tarnowie, Stanisław Syrowy.

Otrzymał on w swoim czasie list od Parylewiczowej, w którym prosiła go o przyspieszenie przesłuchania świadków w sprawie Izzydora Fleischera. Ponieważ sprawa ta, jak stwierdził świadek, trwa już półtora roku, prosił sędziego okręgowego Łuckiego w Tarnowie o zakończenie prac.

Przewodniczący: A co Parylewiczowa pisała w swym liście?

Świadek prez. Syrowy: Pisała mi, że pani miłostwa Kościalkowska i inne panie prosiły ją o interwencję. Poleciała mi, Fleischera jako bardzo porządnego człowieka.

Przewodniczący: A jak pan prezes tłumaczył sobie tę interwencję?

Świadek: W tym czasie, jeszcze nie mając pojęcia o tym co łączy Parylewiczową z Fleischera, przyjąłem te słowa za dobrą monetę. Fakt ten oburzył mnie jednak.

Prezes Syrowy opisuje następnie wrażenie jakie wywierała na nim Parylewiczowa. Była ona nieco wyniosła w stosunku do sędziów, a zbyt poufała w wyrażeniu się o Rządzie i o osobach wysoko postawionych.

FAŁSZYWY LIST

Po zeznaniach prezesa Syrowego, prokurator składa oświadczenie, nawiązujące do treści listu Parylewiczowej, w którym powołała się na p. ministrowa Kościalkowską. Prokurator Zeleniński oświadcza mianowicie, że jest jasne i niewątpliwe, iż list ten jest kłamliwy, a w celu uwolnienia nazwiska p. Kościalkowskiej od jakiegokolwiek zarzutu, czy podejrzenia, wnosi o odczytanie protokołu z przesłuchania Parylewiczowej, w którym cofnęła ona swój zarzut w stosunku do p. Kościalkowskiej.

Również prokurator wnosi o odczytanie protokołu z przesłuchania w śledztwie p. ministrowi Kościalkowskiej, w którym stwierdza ona, że wcale nie znała Parylewiczowej. Sąd przychylił się do wniosku i odczytał oba protokoły.

O POSADĘ DLA SYNA

Dalszy świadek, Klara Taubowa z Tarnowa, została doprowadzona pod eskortą policyjną, ponieważ sama nie przybyła w terminie, pomimo doręczenia jej wezwania.

Taubowa opowiada, że wraz z mężem, a po jego śmierci sama, starała się przez asesora notarialnego Wintera i przez Fleischera o umieszczenie swego syna w kancelarii notariusza Geislera.

ZEZNANIA SĘDZIÓW

Z kolei staje przed barierą świadków sędzia okręgowy Władysław Kuśnierz z Tarnowa, który opowiada o tym, jak w przeddzień rozprawy w sporze cywilnym w marcu ub. r. otrzymał list interwencyjny od Parylewiczowej.

Podobnie zeznaje sędzia okręgowy Roman Łucki, również z Tarnowa. List Parylewiczowej przyniosła mu do mieszkania jakaś kobieta, która podała się za Fleischera. Chodziło o proces odwoławczy kupców tarnowskich Chaniny i Samuela Braunów.

CZYM BYŁY LISTY PARYLEWICZOWEJ

Dalszym świadkiem jest wiceprokurator sądu okr. w Tarnowie, Teofil Patroński. — Stwierdził on że w marcu ub. r. sędzia Łucki przyniósł mu list interwencyjny Parylewiczowej, dodając do tego swoją opinię, że nie wierzy, aby żona prezesa Parylewicza poniżała się do interwencji i przypuszcza, że jest to mistyfikacja.

Prok. Patroński w toku swych zeznań oświadczył: „Uważałem sprawę za b. poważną. List Parylewiczowej był niewątpliwie silną presją na sędziego i możliwe było — moim zdaniem — że któryś z sędziów uległby w końcu, nie widząc innego wyjścia z sytuacji. Są ludzie którzy nigdy i nikomu nie ulegną. Tacy, uważam, są bohaterami. Ale niektórzy mogli wszakże ulec. Interwencje te mogły też wpłynąć demoralizująco, zwłaszcza na młodych sędziów, którzy przystępują do nowego stanowiska z pełnym idealizmem”.

Świadek: Ona sprzedawała mi na ulicy apaszkę. Nie znam jej adresu.

Z kolei staje przed trybunałem świadek Izrael Kargen, który jest szwagrem Fleischera. Na widok tego świadka Hinda Fleischera poczęła płakać i przez cały czas jego zeznań wstrząsały nią łkania. Kargen interweniował u Fleischera na rzecz niejakiego Lustiga w celu uzyskania dla niego przychylnego wyroku w Sądzie Najwyższym. Przewodniczący pokazuje świadkowi kartkę, przez niego pisaną, w której prosi on, aby Fleischera „posła na rękę Lustigowi” i dopisuje żargonem, że uczynić to należy „nie tylko przez grzeczność”, lecz „możesz sobie kazać zapłacić”. Kargen przyznał, że pisał tę kartkę do swej bratowej.

Przewodniczący: Czy wiedział pan, kogo prosi Fleischera o interwencję?

— Wiedziałem, że ma to być siostra jakiegoś ministra, ale nazwiska nie znałem.

KRETACKIE ZEZNANIA

Po przerwie zeznał Jakub Fudym, kupiec z Rzeszowa. Za uchylenie się od uiszczenia opłaty skarbowej groziła mu grzywna 189.000 zł. Zwrócił się on o poradę do rabina Lazara Horowicza we Lwowie, który wskazał mu, że ma dwie drogi do wyboru. Pierwsza to droga trafna, druga — to ugodowa. Mówiąc o tym, świadek udaje naiwnego, zapewniając przewodniczącego, że wierzył, iż z naczelnikiem wydziału skarbowego można się ułożyć. Poradę rabina Fudym wprowadził w życie w ten sposób, iż za pośrednictwem oskarżonego Hochmanna skomunikował się z Fleischera i wpłacił jej 150 zł, za załatwienie sprawy. Fleischera nie omieszkła zwrócić się z tym do Parylewiczowej, która wkrótce wysłała list interwencyjny do ówczesnego prezesa Izby Skarbowej we Lwowie, Józefa Gregora. Fudymowi podstęp jednak się nie udał, albowiem w międzyczasie spadło na niego, jak grom z jasnego nieba, orzeczenie Izby Skarbowej we Lwowie o wymiarze grzywny w sumie 48.000 zł. Niepoprawny kombinator i tym razem skierował swe kroki do Fleischera, która podwyższyła swoją cenę do 1000 złotych. Kupiec widząc jednak, że interwencje zbytnio się przeciągają, przerwał kontakt z Fleischera i odebrał od niej swoje 150 złotych.

P. LANDAU NIE PRZECZY

Z kolei staje przed sądem świadek Chaim Landau, kupiec z Tarnowa. Wśród korespondencji, znalezionej u oskarżonej Fleischera, znajdowała się notatka, pisana ręką Landaua, następującej treści: „Abraham Siegfried, mieszkaniec Radomyśla, 1924 — 1925 — odebrano mu obywatelstwo za uchylenie obowiązku służby wojskowej już podczas bytności w Niemczech”. Landau interweniował u Fleischera o podjęcie zabiegów w urzędzie wojewódzkim celem przywrócenia Siegfriedowi obywatelstwa. Parylewiczowa przyrzekała to uczynić, lecz nie dotrzymała obietnicy. Widząc przed sobą kompromitujący go dowód, Landau nawet nie usiłował wyprzeć się udziału w tej machinacji.

ZEZNANIA ŚWIADKA KAŃSKIEGO

Pierwszy stanął dziś przed obliczem trybunału świadek Jan Kański, który za nadużycia popełnione na stanowisku kierownika państwowej instytucji bankowej w Stanisławowie, skazany został wyrokiem tamtejszego sądu okręgowego na 3 lata więzienia. Kański począł czynić starania o odzyskanie odroczenia wykonania kary, a potem o ulaskawienie. W tym celu wniósł w maju r. 1935 prośbę do ministerstwa sprawiedliwości o odroczenie kary, motywując ją złym stanem zdrowia. Ministerstwo prośbę odrzuciło. We wrześniu Kański złożył ponownie podanie do ministerstwa, a jednocześnie przedstawił prokuratorowi sądu okręgowego w Tarnowie, do którego zwrócono się o wykonanie kary, orzeczenie lekarskie, stwierdzające poważną chorobę serca. Prokurator po lekarskim zbadaniu skazanego odrzucił mu karę. Kański w dalszym ciągu chcąc za wszelką cenę uniknąć siedzenia w więzieniu, czynił dalsze starania o odroczenie kary, a nawet o ulaskawienie. W tym celu skomunikował się z Fleischera, aby sprawę jego przedstawiła Wandzie Parylewiczowej. Istotnie też Parylewiczowa zgłosiła list interwencyjny w sprawie Kańskiego w min. sprawiedliwości.

Z końcem grudnia Kański w porozumieniu z Parylewiczową wniósł trzecią z rzędu prośbę do ministerstwa sprawiedliwości o odroczenie kary na dalsze 6 miesięcy. Równocześnie Parylewiczowa wysłała list interwencyjny do s. Adama Chechlińskiego w min. sprawiedliwości. W liście tym prosi Parylewiczowa o przychylnie załatwienie podania Kańskiego, wskazując, że cierpi on na chorobę serca. Sędzia Chechliński list Parylewiczowej przesłał prokuratorowi Cybulskiemu do akt sprawy.

„POŻYCZKA” 500 ZŁOTYCH

Parylewiczowa po napisaniu listu do s. Chechlińskiego zażądała za pośrednictwem Fleischera od Kańskiego „pożyczki” 500 zł, którą też otrzymała wzamian za jej weksel. Zaznaczyć należy, że ponadto Kański w tym czasie pożyczał pieniądze również Hindzie Fleischera do czego sama się przyznała. Nie na tym jednak koniec zabiegów w sprawie Kańskiego.

W lutym 1936 r. wniósł on dalszą prośbę tym razem o ulaskawienie. I tym razem zabiegał Kański o poparcie Parylewiczowej, która przyrzekała interwencję, a nawet miała jechać specjalnie do Warszawy. Ministerstwo pozostawiło jednak tę prośbę bez biegu, nie znajdując żadnych podstaw do przychylnego zaopiniowania.

W tym czasie też Kański zaproponował Parylewiczowej, aby nakłoniła swą matkę Pieracką do interweniowania na jego rzecz u prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Skłodkowskiego. Kański napisał o tym do Parylewiczowej w liście adresowanym do Warszawy.

ZNOWU PODROBIONY LIST

Z toku śledztwa okazało się jednak, że Parylewiczowa podrobiła całkowicie list swej matki, w którym rzekomo Maria Pieracka prosi o załatwienie podania Kańskiego, który dopuścił się wprawdzie przestępstwa, ale nie w chęci zysku, a obecnie jest bardzo chory. Dodaje przy tym, że list pisze bez wiedzy synów i zięcia. Biuro prezydałne prezesa Rady Ministrów przekazało list bez wszelkich uwag Ministerstwu Sprawiedliwości, skąd znowu przesłano podanie Kańskiego prokuratorowi sądu apelacyjnego we Lwowie i sądu apelacyjnego w Stanisławowie celem zaopiniowania. W międzyczasie wykryto całą afere.

W siódmym dniu procesu Hindy Fleischera i członków jej bandy łapowniczej pierwsza złożyła zeznania świadek Salomea Kantowa, żona aplikanta, na rzecz którego Parylewiczowa miała interweniować o przyznanie mu posady w sądownictwie. Pośrednikiem między Kantową a Parylewiczową był osk. Hollaender.

B. szef personalny Ministerstwa Sprawiedliwości

Następny świadek, to osoba, na której zeznania czekały obie strony procesowe z olbrzymim zainteresowaniem. Przyznać trzeba, że zeznania tego świadka przerzuciły punkt ciężkości rewelacji procesowych na ten dzień rozprawy. Świadek Wacław Dlouhy jest bowiem byłym szefem personalnym Ministerstwa Sprawiedliwości, a wszystkie zabiegi Parylewiczowej, związane z nominacjami, przeniesieniami i t. p. zmierzały właśnie do spowodowania decyzji korzystnej dla klientów tej centrali interwencyjnej.

Tylko na pytania

Świadek Wacław Dlouhy ustąpił ze swego stanowiska w Ministerstwie Sprawiedliwości i jest obecnie dyrektorem Głównego Urzędu Statystycznego. Zeznaje on, ograniczając się jedynie do udzielenia odpowiedzi na pytania stawiane przez sąd i strony.

Przewodniczący: Co panu dyrektorowi wiadomo o sprawie Kańskiego?

Świadek: Wiem, że Kański czynił starania o odroczenie terminu rozprawy głównej, a kiedy został skazany, zabiegał o ulaskawienie. Ponieważ miałem informacje, że Kański zamierza starać się o to drogą uboczną, zameldowałem p. ministrowi Sprawiedliwości Michałowskiemu o tym, celem wydania zleceń o przypilnowanie, aby Kański został jak najszybciej osadzony.

Tajemnica urzędowa

Przewodniczący przed zadaniem dalszych pytań, poucza świadka, że może się on uchylić od odpowiedzi w tych wypadkach, kiedy wymaga tego tajemnica urzędowa.

Prok. Zeleniński: A sprawa Notariusza Orzechowskiego jest panu znana?

Świadek: Pan minister Michałowski wezwał mnie kiedyś i zapytał, czy nie należałoby zamianować p. Orzechowskiego notariuszem w Białej. Powiedziałem, że właśnie został on zawniósowany przez p. Parylewiczę, oraz, że przypadkowo osoba ta posiada pierwszorzędne kwalifikacje, dzięki czemu nie ma przeszkód w zamianowaniu go. Zresztą sprawa ta podlega urzędowo referentowi personalnemu apelacji krakowskiej. Nie widziałem też w tym wypadku żadnych pobocznych wpływów.

„Wyniosła Prezesowa”

Prok. Zeleniński: Znał pan Parylewiczową?

Świadek: Znałem ją.

— Jakże poczynił pan co do niej spostrzeżenia?

TROSKLIWA MATKA

daje dziecku do szkoły

TABLICZKĘ
CZEKOLADY
WEDLA

KTÓRA ŁĄCZY WY-
KWINTNY SMAK
Z WIELKĄ PO-
ŻYWNOSCIĄ

— Cóż, wiedziałem, że była żoną prezesa sądu apelacyjnego... (po namyśle) — Była wybitną działaczką społeczną... Znałem ją jako siostrę tragicznie zmarłego min. Pierackiego. Uważałem ją jednak za nieco psychopatyczną działaczką społeczną. O niczym innym nie mówiła, jak tylko o swych stosunkach rodzinnych i o pracy społecznej, zameczając tym po prostu swych interlokutorów...

— A jaki był poziom jej inteligencji?
— Inteligencja raczej ograniczona.
— A czy podkreślała swoje nazwisko w rozmowie z ludźmi?
— Owszem, powoływała się często na swe panięńskie nazwisko.
— A jakby pan nazwał jej stosunek do sędziów i sądownictwa?
— Nazwałbym to słowami: „wyniosła prezesowa”. Utrzymywała bowiem względem sędziów stanowisko „laskawego dysztansu”.

Stosunek kurtuazyjny

— Czy ona mówiła z panem kiedyś w sprawach swego domu?
Zała mi się, że musi żyć skromnie, bo mąż daje mało na prowadzenie domu.
— Pański stosunek z Parylewiczową był jaki?
— No, kurtuazyjny, jak do żony prezesa.
— Nic więcej?
— Oh, nie!
— Czy może bardzo serdeczny?

Świadek (z naciskiem): — Nie, kurtuazyjny.

Tajemnicza dama

Zeznanie emerytowanego prezesa sądu apelacyjnego Zielińskiego, który opowiedział o nie wiążącej się coprawda ze sprawą Parylewiczowej historii anonimowych interwencji u niego, budzą ogromną sensację. Prezes Zieliński opowiedział o tajemniczej damie, która telefonowała do niego jako żona prezydenta Drojanowskiego, interweniując w sprawie nominacji aplikantki. Kiedy prezes Zieliński zwrócił się do prezydentowej Drojanowskiej, ta ze zdumieniem oświadczyła, że w ogóle z nim wcale telefonicznie nie rozmawiała. Świadek przypuszcza, że była to niejaką Safirową, która usiłowała u niego interweniować. Po pewnym czasie prezes sądu apelacyjnego Zieliński stwierdził, że we Lwowie kursują pogłoski, że ma on kochankę, przez którą może na wszystko załatwić. „Na szczęście” — dodaje świadek — „jestem znany ze swego ascetycznego trybu życia”.

To dziwne zeznanie rzuca światło w ogóle na niezdrową atmosferę protekcjonizmu panującego na prowincji.

300 złotych miesięcznie na dom?

Niezwykle ciekawe światło na stosunki rodzinne Parylewiczów rzuca zeznanie wiceprezesa sądu okręgowego w Tarnowie Czuchajewskiego. Świadek Czuchajewski oświadcza, iż przypomina sobie fakt interwencji Parylewiczowej w sprawie aplikanta Nuchima Kanta. Parylewiczowa zaklinała się na wszystko, ażeby świadek nie informował o interwencji prezesa Parylewicza.

Prokurator: Jaki był stosunek Parylewicza do Parylewiczowej?

Świadek: — Odnosił wrażenie, że prezes Parylewicz nie lubił żony i wręcz jej unikał. Całymi tygodniami, co ja mówię, wprost miesiącami grywał on w brydża do czwartej — piątej rana, tak że mogło się zdawać, że nie chce wprost wrócić do domu.

Przewodniczący: — Czy Parylewiczowa skarżyła się na swoje stosunki materialne?

Świadek: — Tak. Mówiła mi, że mąż daje wszystkiego 300 zł miesięcznie na dom, że w związku z tym, musi ona ogromnie ograniczać się. Wiele razy płakała nawet przede mną z tego powodu.

Niebezpieczny bandyta w roli inżyniera-konstruktora

Katowice. Śląsk ma nową sensację. Niedawno aresztowano w Śląskich Zakładach Naukowych oszusta, który podawał się za byłego majora W. P. i inżyniera i w tym charakterze został zaangażowany na wykładowcę. Obecnie policja ujęła oszusta, który za sfalszowanymi dokumentami dostał się do huty „Zgoda” jako inżynier-konstruktor, gdzie pracował kilka miesięcy pod nazwiskiem inż. Zbigniewa Bielskiego. Oszustem jest Czesław Staroszolski, pochodzący z Gródka Jagiellońskiego. Ma on za sobą szereg oszustw i napad rabunkowy na ambulans pocztowy pod Tarnowem, za co został skazany na 6 lat więzienia.

W drodze do Strzyna, gdzie Staruszolski miał być sądzony za przestępstwa popełnione na tym terenie,

nie, zbiegł i dotychczas ukrywał się na Śląsku. Gdyby nie namietność do występnej działalności policja nie prędko donatrzymałaby się groźnego przestępcy w zdolnym konstruktorze. Tylko dzięki temu że Staruszolski trudniąc się pośrednictwem w sprzedaży aparatów radiowych, oszukał kilka osób, mistyfikacja się wydała.

Skazani na śmierć bandyci staną przed sądem najwyższym

W sądzie najwyższym wyznaczono pierwsze terminy rozpraw procesów karnych, w których zapadły wyroki śmierci. Na dzień 21 września wyznaczono rozprawę dwóch bandytów Klauwika i Opackiego. Obaj bandyci skazani byli przez warszawski sąd apelacyjny na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie księcia Odlanickiego.

Wyrok w tej sprawie miał się już uprawomocnić, gdyż obrońca wyznaczony z urzędu zrzekł się kasacji, wychodząc z założenia wyroku. Wskutek podania skazańców sąd przywrócił termin do wniesienia kasacji, a w sądzie najwyższym będzie ją popierał adwokat Hofmokr — Ostrowski.

Płaciła za urlop skarpetkami

Sąd okręgowy w Sosnowcu ukarał Ryfkę Szarf, właścicielkę fabryki pończoch „Stella Sosnowiecka” grzywną 200 złotych za regulowanie należności urlopowanym robotnikom skarpetkami, co jest surowo wzbronione.

Wstrząsający wypadek zatrucia

Bukareszt. — W Galacu wydarzył się wstrząsający wypadek. W domu urzędnika bankowego Chiriaka dezynfekowano piwnicę, używając do tego celu znaczną ilość chemikaliów i zamykając hermetycznie drzwi. Po pewnym czasie jedna z osób weszła do piwnicy, padła zatruta gazami. Pozostali członkowie rodziny pośpieszyli jej z pomocą i również ulegli zatruciu. Ogółem 4 osoby zmarły na miejscu, a 1 walczy ze śmiercią w szpitalu. (ATE)

Śmiertelne ofiary katastrof samochodowych

Jadący na motocyklu proboszcz parafii Rzęczyca pod Rawą Mazowiecką, ks. Mieczysław Ciołkowski, zderzył się na rynku w Rawie z samochodem osobowym prowadzonym przez Tameckiego z Będzina. Wskutek zderzenia ks. Ciołkowski spadł z motocykla i uderzył głową o kamień, doznając pęknięcia podstawy czaszki.

W stanie beznadziejnym przewieziono księdza do powiatowego szpitala.

Na zakręcie szosy pod Starą Miłosną koło Warszawy samochód ciężarowy, prowadzony przez Edwarda Sikorę, jadący z Garwolina do Warszawy, wpadł na samochód ciężarowy, prowadzony przez Bronisława Kobylskiego, idący w kierunku Mińska Mazowieckiego.

Oba samochody rozbiły się. Bronisław Kobylski zginął na miejscu. Cztery osoby obsługi są ciężko ranne.

Stemplowanie zapalniczek do 1 października

Wobec pogłosek, jakie się ukazały, że akcja stemplowania zapalniczek w urzędach skarbowych miała być ukończona w dniu 1 września r. b., dowiadujemy się, że będzie ona trwała według ustalonego planu do 1 października r. b.

Przypominamy akcję pobierania za stemplowanie zapalniczek. Za zapalniczkę kieszonkową z metalu nieszlachetnego — 1 zł., za zapalniczkę srebrną lub złotą — 5 zł., za zapalniczkę wiszącą lub stojącą biurkową — 2 zł.

Udusiła się marchwią

Katowice. W Michałkowicach pod Katowicami wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 6-letnia Klara Folkówna.

Jedząc surową marchew, połknęła większy kawał, który utknął jej w krtani. Po chwili dziewczynka straciła przytomność. Przewieziono ją natychmiast do szpitala, gdzie lekarze dokonali operacji, jednakże dziecko zmarło na stole operacyjnym.

Na klepisku

Pytania

Pytano „sanatora”, czy jest demokratą? — Naturalnie! — „sanator” odpowiada na to. — Jednego tylko żądam, proszę łaski pana. — Aby ta demokracja była stosowana. Jeśli pan tego nie wie, co to słowo znaczy, — To się wnet dokumentnie wszystko wytłumaczy. — Demokracja to w o l n o ś ć, a więc rzeczy siła. — Pragnę, aby „elicie” wszystko wolno było. — Demokracja braterstwem jest mój drogi panie, — Więc ludowi „braterskie” trzeba sprawiać lanie. — Demokracja, to r ó w n o ś ć, więc zgodnym akordem — Pragnę, by wszystkich równo trzymano za mordę. — To jest w moim mniemaniu dobra demokracja! — I taki ma ideał prawdziwa „sanacja”... — Pytano kiedyś Niemca, czy Polaków kocha? — Jak braci! — Niemiec czule i rzewnie zaszlocha. — Najchętniej bym ich wszystkich przysulił do łona — I ścisł jak najmocniej w mych tęsknych ramionach. — Ach, ten uścisk tęsknotę ma wabi i kuszi! — Tak bym ścisł i ścisł, ażbym ich zadusił... — NEMO.

Upolowany wąż morski

Słynny, kanikularny wąż morski, istnieje jednak w rzeczywistości, jeśli wierzyć doniesieniom z Kopenhagi, które podają, że na wybrzeżach Nowej Fundlandii rybacy tamtejsi zabili węża morskiego, długości 11 metrów. Bohaterscy rybacy walczyli z fantastycznym potworem przez dwa dni i dwie noce, przy pomocy harpunów, karabinów i lanc.

Zdaje się, że był to istotnie „fantastyczny” potwór.

LUDWIK WEHL

„BELAWAN”

(Powieść współczesna)

Adaptacja Eugenjusza Baluckiego

Musiał zajmować się kontrwywiadem i traktować go jako zajęcie uboczne.

A może i jako zasadnicze.

W ciągu dziesięciu dni trzeba użyć wszystkich możliwych środków, by przygotować ostatecznie, decydujące posunięcie.

Raptem przypomniała sobie:

— „Jeszcze jeden seans, proszę pani, i portret będzie gotowy...”

Garam mówił dalej i należało słuchać pilnie, bo ten człowiek nie lubił rzucać słów na wiatr.

— Bardzo nam przykro. Niech pani wierzy, że naprawdę bardzo przykro zmuszać kobietę, by dla nas pracowała. Szczególnie ja jestem temu stanowczo przeciwny. Nie dlatego, abym podzielał zdanie moich trochę zacofanych złotników, że kobieta — uśmiechnął się uprzejmie — jest stworzeniem niższego rzędu i nie nadaje się do tego rodzaju zadań, ale, wie pani... byłem przeciwny zasadniczo... Jednakże na radzie głównej postanowiono... hm... obdarzyć panią tym wyjątkowym zaufaniem. Zresztą

proponuję wysłać od pana... hm... od rodaka pani, Anglika...

— Wiem — wtrąciła Liljana Green: — Wiem, a raczej się domyślam. To jest...

Malaj porwyczym ruchem nakazał jej milczenie.

— Niedobrze wiedzieć za dużo

— rzekł ze złym uśmiechem: — Czasem niebezpiecznie wypowiadać niektóre nazwiska. Panią pozyskano dla akcji i na tem koniec.

a w następstwie tego musi pani zrobić to, czego od pani wymagała. Byłbym naprawdę niepokieszony, gdyby pani... hm... z jakiegokolwiek względów... nie wykonała zadania. Dlatego, że, widzi pani... wiele okoliczności przemawia przeciw pobytowi pani w tym kraju... wiele takiego, co na wypadek doświadczenia się w niepowołane ręce... zresztą powiem szczerze — w prawdziwe ręce... — wywołałoby takie okropne i haniębne następstwa, że... jako dżentelman, rozumie pani...

Nie wybrnął z zawilego zdania i utknął.

Sprawa z Surabai! — pomy-

(45)

ślała Liljana Green: — Wiedziałam, że ten Holtyn niewiele wart. Ale nie poważnego za to mi nie grozi. Przecież doktor Kuypers powiedział całkiem wyraźnie, że są paragrafy, które mnie kryją... Może myśli o Singaporze? Prawdopodobnie, nawet na pewno o Singaporze!... Ale on sam jest mocno wmieszany w tę sprawę, wogóle ją zaczął i prowadził prawie do końca... Chociaż ten człowiek jest śliski jak węgorz, znajdzie niejednego sposób, aby się wywinąć... Czekał, zaraz pokaże, że się ciebie wcale nie boję!... Już mi obrzydła do reszty twoja zagadkowa, nieruchoma maska!... Zaraz zatańczysz, jak ja ci zagram! Za wielki zrobiłeś się kotku, już ja cię ukroję zlekka! Też się wybrał strasznie głupstwami?! I kogo?... Rzuciła papierosa i pokiwała głową w taki sposób, jak gdyby chciała wyrazić skrajne zdumienie.

— Wcale nie rozumiem pana, panie Garam. Czy to mają być pogroźki?

Malaj spojrzał na nią i uśmiechnął się wyraźnie:

— Ależ nie, łaskawa pani! — odpowiedział z podkreśloną grzecznością. — Pogroźki są bronią słabych. Nigdy nie grożymy. Tylko uprzedzamy, jeśli zachodzi potrzeba.

— Prowadzimy wspólne interesy, panie Garam. Gdyby jedne-

mu z nas powinęła się noga, sądzę, że drugi teżby się znalazł w sytuacji nie do pozadroszczenia.

A masz, kotku, czegoś chciała! Ja też mam pazury! No, co do brzo? Smakuje? — pomyślała z satysfakcją.

Malaj wciąż się uśmiechał.

Z jaką rozkoszą uderzyłaby pięścią w tę bezczelną twarz!...

— Pani jest jeszcze bardzo młoda — rzekł z niezmiennym uśmiechem: — Życzę pani długich lat życia... i spokojnej starości.

To już było powiedziane całkiem nie po europejsku.

Przed wszystkim o starości nie mówi się do kobiety, która jest jeszcze młoda i piękna, a w każdym razie takiej wzmianki nie używa się jako ostrzeżenia.

W tem powiedzeniu odezwały się właściwości rasy, do której należał Garam.

Okazały się, oczywiście, silniejsze niż z trudem nabyty blichtr europejski.

I to, że właśnie Garam użył czysto wschodniego zwrotu, wskazywało, iż mówił, co myślał, a musiał mieć złe zamiary, skoro się nie starał ukryć żądla w uprzejmym zdaniu.

Liljana Green przebywała od dawna w tym kraju i nauczyła się rozróżnić odcienie jego mowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące

Sobota, 4 września 1937 r.

Sobota: Rozalii
Wschód słońca: 4,50; zachód: 18,19
Niedziela: Wawrzynca
Wschód słońca: 4,51; zachód: 18,17
Poniedziałek: Eugeniusza
Wschód słońca: 4,54; zachód: 18,14

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy „Gość Świąteczny“, względnie Dodatek Świąteczny

WOJ. CENTRALNE

2 TRAGICZNE WYPADKI KOLEJOWE

Brześć n.B. — Na linii kolejowej Brześć — Mikaczewice wydarzyło się kilka tragicznych wypadków.

Zwrotniczy Konstanty Jurkiewicz, zamieszkały w Tewelach pow. Kobryńskiego, będąc zajęty przy manewrowaniu pociągu chciał skoczyć na stopień biegnącego pociągu. W tej chwili potknął się i upadł na tor, doznając złamania stopy prawej nogi.

Tego dnia Jan Kaczanowski, lat 14, z wsi Stachów, gmin. Plotnickiej pow. glińskiego, wskutek własnej nieostrożności dostał się pod pociąg osobowy, jadący z Łumińca do Sarn, ponosząc śmierć na miejscu.

Nowości w kilku słowach!

Chemicy stwierdzili ostatnio, że pasta do obuwia Erdal zawiera substancje zapobiegające pękaniu skóry, dzięki czemu obuwie czyszczone pastą Erdal jest znacznie trwalsze.

POMÓR ŚWIŃ.

Lublin. We wsi Wola Buszeńska pow. łukowski w kilku gminach zachorowało około 1.000 sztuk nierogacizny. Z pobieżnych obserwacji stwierdzono, że chodzi tu o epidemię pomoru świń.

Władze administracyjne wydały odpowiednie zarządzenia.

SKAZANIE ZABOJCOW.

Grodno. Przed Sadem Okręgowym staneli uczestnicy krwawego wesela w Gibuliczach, którzy zabili 24-letniego Konstantego Wróblewskiego, zadając mu 14 ran nożami, oraz postrzelili Stanisława Wróblewskiego.

Sąd skazał głównego sprawcę, Wacława Kierniaka — na 10 lat więzienia, Wiktora Tawrela i Franciszka Wróblewskiego — po 5 lat, Michała Aniszczyna — na 4 lata, oraz Franciszka Popko i Piotra Koszewnika — po 3 lata.

HISZPAŃSKI SKARB.

Białystok. Delegat muzeum archeologicznego na wojew. białostockie, p. Klein, udał się do miejscowości Żółtki nad Narwią, gdzie jeden z rolników wykopał garnek z kilkudziesięciu ma dobrze zachowanymi talarami hiszpańskimi z czasów panowania Filipa III-go oraz Elżbiety.

POŚCIG ZA NAGIM WARIATEM.

Łódź. Pewnego dnia straż ognio-wa wezwana została na ulicę Piłsudskiego, gdzie jakiś umysłowo chory, podczas ataku szału, rozebrał się do naga, wyprawiał harce na ulicy, wdrapywał się po ustawionych drabinach rusztowania, wszedł na dach itp.

Straż z konieczności musiała rozpocząć pościg za wariatem. Ten zdołał zeskoczyć z dachu przy ul. Piłsudskiego 4 i zbiegł na ul. Pomorska na posesję nr. 55, gdzie został ujęty i obezwładniony.

MAŁOPOLSKA

SKAZANIE AFERZYSTY POBOROWEGO

R z e s z ó w — Przed sądem okręgowym w Rzeszowie odbyła się rozprawa przeciwko 23-letniemu Żydowi Dawidowi Unger oskarżonemu o nakłanianie kpt. lekarza dra Gnatowskiego do zwalniania poborowych za pieniądze.

W wyniku rozprawy oskarżony Unger skazany został na 3 lata więzienia i 60.000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na areszt, licząc 100 zł. za jeden dzień, oraz utratę praw na lat 10.

ZEMSTA CYGANKI

K r a k ó w — Na pl. Bałowym na t. zw. „Lancecie“ cyganka ugodziła służącą Józefę Skibową nożem w oko-

licę serca. Skibowa w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Przyczyną krwawej rozprawy była zemsta cyganki za odebranie jej męża przez Skibową.

OBERWANIE SIĘ CHMUR

Z Sokola woj. lwowskie donoszą: nad tutejszym powiatem przeszła wielka burza połączona z oberwaniem się chmury, wskutek czego zalanych zostało cały szereg miejscowości, jak: Zniatyn, Przewodów, Kulcze oraz Łiski. Zniszczone zostały plony na polu. Ogólne straty dość znaczne.

KRESY WSCHODNIE

TRAGICZNA WYCITCZKA KAJAKIEM

Józef Galewski, 19-letni uczeń państwowego gimnazjum w Grodnie popłynął kajakiem ze swą znajomą do Korzewnika. W pewnym momencie kajak wyrwał się na środku Niemna i

Tajemnicze morderstwo policjanta

W nocy z wtorku na środę na przedmieściu Kleparowskim we Lwowie zabity został w niezwykle tajemniczych okolicznościach posterunkowy policji. Paweł Maćkowski, idący z posterunkowym Wiśniewskim, usłyszeli krzyki: Ratunku! — po czym ujrzeli mężczyznę, biegnącego w kierunku toru kolejowego. Obydwaj rzucili się za nim w pogoń. Nieznajomy odwrócił się i strzelił w kierunku policjantów

kładając trupem post. Maćkowskiego. Post. Wiśniewski zatrzymał mordercę i doprowadził go do komisariatu.

Okazało się, iż zabójcą posterunkowego jest paroch parafii greckokatolickiej św. Andrzeja na Kleparowie Włodzimierz Jacentiw. Zaprzecza on, iż zastrzelił policjanta i odmawia wszelkich wyjaśnień, dotyczących przebiegu zaiścia.

Krwawy pościg za bandytami

We wtorek wieczorem okolice dworca kolejowego w Krakowie były widowiskiem dramatycznego pościgu policji za bandytami. Do pracowni parasolnika 87-letniego Jana Koziorowskiego pod pretekstem naprawy parasola przyszło dwóch osobników, którzy rzucili się na Koziorowskiego, obezwładniając go, aby dokonać rabunku. Krzyk napadniętego spowodował sąsiadów, na których widok bandyci rzucili się do ucieczki. Podczas pościgu bandyci zasypali

policjantów strzałami. Przechodzącego ulicą kelnera Marcina Gondka jeden z bandytów wystrzelał z rewolweru powalił na miejscu. Policjanci dwukrotnie postrzelili jednego z bandytów, którym okazał się Stanisław Żelazny. Uciekł on przed kilku tygodniami z więzienia rzeszowskiego wraz z 14 więźniami.

Rannego bandytę przewieziono do szpitala. W czasie strzelaniny został również ranny posterunkowy Stefan Szczucki.

Skazanie handlarzy tematami maturalnymi

W sądzie okręgowym we Lwowie zapadł wyrok w procesie o wykradzenie z Kuratorium Lwowskiego tematów maturalnych i handlowych. Oskarżony urzędnik kuratorium mgr. Kazimierz Raczek, który dostarczył tematów braciom Mehrerom, skazany został na rok wię-

zienia zaliczeniem aresztu śledczego, przy czym karę tę sąd zawiesił mu na przeciąg lat 5. Drugi oskarżony, Eliaszer Maurer, skazany został na rok bezwzględnej więzienia zaliczeniem aresztu śledczego. Trzeci oskarżony, Józef Mehrer, został uwolniony od winy i kary.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

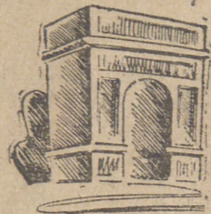
z dnia 3 września 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	31,25—31,75	31,00—31,50	—, —, —	30,50—31,00
Zyto	24,50—25,00	22,75—23,00	—, —, —	23,50—23,75
Jęczmień	20,00—21,50	19,50—20,75	19,50—19,75	18,50—19,75
Jęczmień brow.	—, —, —	22,00—23,00	—, —, —	21,00—22,00
Owies	22,00—22,50	19,50—20,25	19,00—19,50	19,25—19,75
Maka pszen. 65%	44,00—45,00	45,75—46,25	—, —, —	45,00—46,50
Maka żytnia 65%	32,50—33,50	31,25—32,75	—, —, —	34,00—34,50
Otręby pszenne	17,50—18,00	17,00—17,25	—, —, —	17,25—17,50
Otręby żytnie	16,00—16,50	15,75—16,50	—, —, —	16,25—16,75
Rzepak zimowy	58,50—59,50	55,00—57,00	—, —, —	56,00—58,00
Groch polny	26,00—27,00	—, —, —	—, —, —	21,00—22,00
Groch Wiktorja	28,00—30,00	23,00—24,50	—, —, —	23,00—25,00
Kuchy rzepak.	20,25—20,75	20,50—20,75	—, —, —	20,00—20,50
Kuchy lniane	24,00—24,50	25,25—25,50	—, —, —	24,50—25,00
Ziemiaki jad.	—, —, —	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Gryka	—, —, —	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Słoma luźna żyt.	—, —, —	4,80—5,95	—, —, —	—, —, —
Słoma prasow. „	7,00—7,50	5,55—5,80	—, —, —	5,25—5,75
Siano luźne	—, —, —	7,85—8,35	—, —, —	8,75—9,25
Siano prasow.	9,00—10,00	8,50—9,00	—, —, —	9,50—10,00

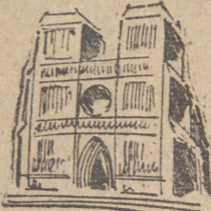
Ceny żyta zagranicą:

Berlin —, —, —; Praga 29,50; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) —, —
Wartość dolara: 5,27 —; Wartość gramu złota: 5,92

ZŁ. 315
wycieczki co tydzień



PARYŻ



FRANCOPOL

POZNAN, Św. Marcin 58.
WARSZAWA, Mazowiecka 9.

oboje zaczęli tonąć. Przybyły na pomoc rybak zdołał uratować jedynie towarzyszkę Galewskiego.

BOCIANY ODLATUJĄ

Na Wileńszczyźnie zaobserwowano już pierwsze odloty bocianów i żurawi, co jest niewątpliwą oznaką zbliżającej się jesieni.



OBFITE POŁOWY RYB.

WILNO. — Według otrzymanych przez Wil. Izbę Rolniczą informacji zanotowano ostatnio nadzwyczaj obfite połowy ryb we wszystkich jeziorach Wileńszczyzny. Szczególnie obfite i bardzo wartościowe były połowy sielawy na jeziorze Narocz.

ZŁODZIEJ-ZABÓJCA.

BRZEŚĆ n. B. — Mieszkaniec wsi Zubacze pow. brzeskiego, Nestor Jarmusiewicz, usiłował zabrać żerdzi z płotu należącego do Mateusza Jormuszewicza, który wraz z synami Bazyliem i Mikołajem przylał go na kradzież. Wywiązała się bójka, w czasie której Nestor Jarmusiewicz pchnął w brzuch nożem Mateusza, zabijając go na miejscu.

UJĘCIE GROZNEGO OPRYSZKA ZBIEGŁEGO Z WIEZIENIA.

BRZEŚĆ n. B. — Z więzienia brzeskiego uciekł 20-letni Piotr Boksza odsiadujący karę 6 lat więzienia. Pewnego dnia kilku dozorców więziennych zauważyło Bokszę na placu gier przy ulicy 3-go Maja. Na widok strażników i policji Boksza usiłował uciec. Jeden z dozorców w pogoni za nim oddał kilka strzałów rewolwerowych. Kułki ugodziły w udo znajdującego się na placu Samuela Fiszmana.

Boksza został ujęty i osadzony ponownie w więzieniu.

STRASZNY CZYN 9-LETN. CHŁOPCA.

KIELCE. — W gajówce leśnictwa Radoszowice w pow. koneckim 9-letni syn gajowego Aleksy Gielec, korzystając z nieobecności rodziców, nabił karabin ojca i strzelił do swych rówieśników 12-letniego Bronisława Bednarskiego i 7-letniego Sylwestra Wychowacza, którzy stali w odległości około 3 metrów. Bednarski został zabity na miejscu, a Wychowanec zmarł tego samego dnia w szpitalu w Końskich.

NOWE

innowacja tonów

rewelacyjne
supery
Telefunken

TELEFUNKEN

JUŻ W SPRZEDAŻY
DEMONSTRACJE
WE WSZYSTKICH
WIEKSZYCH SKŁADACH
RADIO WYCH

TERAZ SUPERY
TELEFUNKEN
DOSTĘPNE
DLA WSZYSTKICH

Radio
TELEFUNKEN
Symbol jakości



Czy znacie wszystkie zalety Persil'u? - Pierze, bieli i dezynfekuje równocześnie! - A przy tym ochrania białiznę, nadając jej śnieżnej białości. PAMIĘTAJCIE...

co Persil to Persil

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz
Sprzedaż tylko w paczkach. — Wystrzegać się naśladowictwa.

Dom

spredam w rynku, piętro z składem, stodoła i 3 morgi roli. Cena 5.200.— zł. Joanna Gozdzńska. Górzno pow. Brodnica. Pomorze. 1423

Sprzedam

gospodarstwo 35 morgi ziemi pszennej z żywym i martwym inwentarzem oraz z budynkami. Cena 10000 wplata 5000. reszta na raty w 14-tu latach. Hrabiera Henryk. Chlebno p-ta Łobżenica woj. Poznańskie. 1406

Dom

czynszowy dobrze procentujący się w Grudziądzu sprzedam korzystnie. — 12.000 zł. czynszu rocznie. 20.000 zł. hipoteka Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1444

Skład

żelaza, sprzętów kuchennych przy ruchliwej ulicy w Poznaniu za cenę 7000 złotych powodu stosunków rodzinnych od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia „Par” Poznań pod 57.87

Sprzedam

2 morgi ziemi z budynkami z 2.200 zł. Władysław Kubiński. Łęczewo gm. Pyszkowo p-ta Bona wo. pow. Włocławek. 1455

Radio

1 motocykl w dobrym stanie sprzedam. Portier fabryki „Unia” Grudziądz. 1417

Radioprogram z Warszawy

SOBOTA, 4 września.

Warszawa. 6,15 Pieśń i gimnastyka; 6,30 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7,10 Płyty; 11,05 Czego Polska oczekuje od swojej młodzieży (przemówienie ministra W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świątosławskiego); 11,15 Audycja dla szkół; 11,40 Muzyka z płyt; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Strzeżmy wieść od pożarów (pogadanka); 12,25 Koncert rozrywkowy; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 Audycja dla dzieci: „Jaś” — słuchowisko; 16,30 Bajeczki — w wykonaniu krakowskiego Kwartetu Schrammli; 17,00 Pieśni ludowe w wyk. chóru im. Moniuszki z Poznania; 17,15 Utwory Edwarda Griega; 17,50 Bohaterskie miasto Lwów (odczyt); 18,00 Nasz program; 18,15 Zespoły instrumentalne (pł.); 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 Recital fortepianowy; 19,40 Pogadanka aktualna; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Audycja dla Polaków zagranicą; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Aktualna pogadanka rolnicza; 21,05 „Przygoda w Grinzingu” — operetka w 1 akcie Adama Łenczewskiego; 21,55 Dni powszednie państwa Kowalskich (powieść mówiona — wznowienie); 22,10 Muzyka taneczna w wyk. radioork.; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i przegląd prasy.

NIEDZIELA, 5 września.

8,00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno”; 8,03 Dziennik poranny; 8,15 Audycja dla wsi; 9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła oo. Dominikanów we Lwowie; Po nabożeństwie muzyka poważna; 10,45 Orkiestra Marka Webera i Zespół Light Opera Company; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Muzyka polska; 13,00 Tr. z Krakowa fragm. Zebrań Wojewódzkiej Org. Wiejskiej OZN; 13,25 Koncert rozrywkowy; 14,40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci; 15,00 Audycja dla wsi; 16,00 Pieśni i tańce ludu wielkopolskiego; 16,40 Ostatnia audycja Konkursu Letniego P. R.; 17,00 Transmisja z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich we Lwowie; W przerwie ek. 17,55 feleton; 19,00 Oryginalne słuchowisko; 19,35 „Straż ogniowa przy pracy” — transm. z Łodzi; 20,35 Program na jutro; 20,40 „U progu nowego roku szkolnego” — przemówienie ministra WR i OP prof. Wojciecha Świątosławskiego; 20,00 Przegląd polityczny; 21,05 Dziennik wieczorny; 21,15 „Pożar w ministerstwie” — wesola audycja; 21,40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R.; 22,00 Sonata fortepianowa; 22,35 Muzyka (płyty); 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

okolo 6 morgi ziemi z budynkami sprzedam. Ziemia dobra nadwielkańska cena według umowy Franciszek Słupik Pawłów p-ta Nowy Korczyn woj. Kieleckie. 1426

SPRZEDAŻE

Ostere 60 morgowe gospodarstwo z żywym i martwym inwentarzem buraczanej ziemi i pełnymi zbiorami. Zabudowania maszynowe, wplata po 9.500 złotych 44 mrg z wszelkim inwentarzem i żniwem. Zabudowania nowe wplata 6.500 zł. Jak również wiele innych mniejszych i większych pól. Porozumienie Świecie-Marjanki. 1475

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA”

Kraków ul. Pierackiego 14 przygotowujące na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i materiałów o następujących tematach:

- 1) Kurs maturalny gimnazjum starego typu.
- 2) Kurs średni do egz. z 4-ech kl. gimn. nowego ustroju.
- 3) Kurs niższy z zakresu I i II. klasy gimn. nowego ustroju.
- 4) Kurs 7-mio klasowy szkoły powszechnej.

Uczniowie kursów korespond. otrzymują komisie, oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Ponadto obowiązkowe egzaminy kolektywne nadaje 3 razy w roku szkoln. postępy uczniów. Wykładają najwybitniejsi siły fachowe.

St. Leśniowski

O nabożach pomocniczych

cena z przesyłką 1,75 zł.

Książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
w Grudziądzu

Osadę

rentowa 4 morgowa, dawniej ogrodnictwo 2 km od miasta sprzedam za 4.500.— zł. Daniel, Łabęzn pow. Wąbrzeźno. 1478

Samochód ciężarowy

„Ford” w dobrym stanie sprzedam. cena 1550 złotych Edward Kowalewski. Żyrardów p-ta Murzynno pow. Inowrocław

Przedstawiciela — sprzedawcy

z wiadomościami technicznymi, w średnim wieku, władającego możliwie językiem niemieckim, poszukują Zakłady Pzemysłu we do zbierania zamówień, z niewielkim zabezpieczeniem na wojew. pomorskie.

Zgłoszenia z życiorysem, referencjami i fotografią kierować prosimy do administracji Gaz. Grudz. pod nr 1474.

WEZWANIE!

Ojcowie! Synowie! Chcicie zabezpieczyć synowi byt — nauczyciela gospodarstwa w czasie żniw pracujące na gospodarstwie. Zima niema co robić na roli, nauczyciela się gospodarstwa, a i w zimie potrafi zarobić kilkaset złotych.

Małorolni! Nie możecie synom dać pracy na roli — dajcie im po płatny fach szoferski.

Bezrobotni! Dajemy wam dobry fach — dobry i stały zarobek.

Tylko do Nas się zwracajcie — Tylko do Szkoły Największej — Tylko My prowadzimy warsztaty szkolne.

Piszcie tak, jak umiecie — natychmiast damy bezpłatne informacje. Adresujcie: DYREKCJA KURSÓW SAMOCHODOWYCH
H. PRYLINSKI, Warszawa, Al. Jerozolimskie 27

Gospodarstwo

pod Leszkiem 22 morgi dobrej ziemi z budynkami maszynowymi i pełnym żniwem sprzedam z powodu stosunków rodzinnych. Cena 9000 zł. Oferty do Gaz. Grudz. pod Nr 1452

Gospodarstwo

18 morgi 6 mórg łak. zabudowania murowane kryte dachówką, inwentarz żywy, martwy, zbiory. Cena 11.000 zł wplata 7.000 złotych. Polecam duży wybór majątków mniejszych większych za różną wplata Gawił Ostrzeszów Kolejowa 42

Dom

do sprzedania. Wiadomość Grudziądz Czerwogodowa 20. 1476

Do sprzedania

motocykl „Triumf” po remoncie za 175 zł. Maszyno do zycia rymarska Siedera 45 K i jak nowa za 300 zł. A. Ochodźski. Piotrków kujawski. 1433

Sprzedam

z powodu likwidacji dzierżawy: 1 motor 7 P. S. (prad zmienny) i 1 sieczkarkę 1 maszynę do młocenia na zapęd motorowy Zet- Czubek — Plesewo p-ta Szonowo Szlach. pow. Grudziądz. 1458

Rozpowszechniajcie „GAZETĘ GRUDZIADZKĄ”

„Gazeta Grudziądzka” wydanie tańsze wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dodatek Świąteczny”, „Młoda Polska”, „Dobra Gospodyni” i „Śmiech”. Przedpłata wynosi kwartalnie na poczeko 2,70 zł, miesięcznie 0,90 zł, w Wolnym Mieście Gdańsku 6,00 gułdenów, za granicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 13 franków, w Belgii 4,50 belg., w Holandii 1,50 guld. hol., w Niemczech 2,00 RMK, w Szwajcarii 2,50 fr. szwajc., w Czechosłowacji 20 koron czesk., w Austrii 4,50 szylingów, w Danii 5,50 koron duńskich, w Szwecji 3,50 koron szwedz., we Włoszech 11 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dol., w in. krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr. słowa tłustym drukiem podwójnie najtaniej 2 zł tylko za gotówkę — Redaktor odpow.: Stanisław Kunz sen. Grudziądz, ul. Piłsudskiego 78. — Drukarnia Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu, Droga Łąkowa. Konto rozrachunkowe nr. 1 Grudziądz — Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420